

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

Budżet na rok 1927

1.898,8 milj. złotych w dochodach

1.898 milj. złotych w wydatkach

Preliminarz budżetowy na rok 1927, uchwalony wczoraj przez Radę Ministrów, przedstawia się, jak następuje:

Dochody: administracja — 1.207.600 tys. zł., przedsiębiorstwa państwowe (czysty dochód) 95 milj. zł., monopole (czysty dochód) 595.451 tys. zł.

Wydatki (w tysiącach złotych): Prezydent Rzplitej 3.830, Sejm i Senat 6.900, Prezydium Rady Ministrów 1.646, Kontrola

Państwowa 4.520, Min. Spraw Zagran. 39.000, Min. Spr. Wojsk. 622.887, M. Spr. Wewn. 179.000, Min. Skarbu 100.000, Min. Sprawiedliwości 89.000, Min. Przem. i Handlu 23.103, Min. Komunikacji 3.024, Min. Rolnictwa 32.811, Min. Oświaty 292.570, Min. Pracy 56.311, Min. Reform Rolnych 34.485, Emerytury 74.864, Renty Inwalidzkie i Zaopatrzenie — 101.471, Długi Państwowe — 145.070.

Śmierć za śmierć Rzezie między socjalistami a komunistami

Wczoraj o godz. 10 min. 10 rano padł przeszyty czterema kulami prezes związku tragicznych żydowskich, 32-letni żyd, Matys Lubelski, a wieczorem — zginął w restauracji Heuricha (Żelazna 64 róg Krochmalnej) 36-letni Lucjan Groszyński.

Oba te zabójstwa mają ze sobą ścisły związek.

Lubelskiego zastrzelił pepecosowiec Makowiecki, Groszyńskiego „sprzątnęli” czterej komuniści.

Matys Lubelski pochodził z elementu przestępczego, później wkrał się do bojówki P. P. S., jako „towarzysz Mateusz”. Przez jakiś czas sprawował się w P. P. S. lojalnie, lecz tegoroczny obchód pierwszego maja przekonał socjalistów, że „towarzysz Mateusz” ich zdradza.

Zapadł wyrok: śmierć zdrajcy. I oto wczoraj wyrok ten wykonał Makowiecki, który od rana wczesnego z Groszyńskim poszukiwał Lubelskiego.

Gdy przyjaciele partyjni Lubelskiego dowiedzieli się z pism

popołudniowych o jego zabójstwie — padł nowy wyrok i śmierć za śmierć.

Na Makowieckim mścić się już nie mogli, gdyż był aresztowany, pozostał im, więc, tylko Groszyński.

Szukali go w okolicach Chłodnej, Wolskiej, Żelaznej, byli w kilku restauracjach, między innymi, w „Mikadzie”, aż trafili go u Heuricha. Siedział przy piwie.

— Chodź no tu „Litwin” (pseudonim partyjny Groszyńskiego), dość już tego mordowania ludzi, dość tej „grandy” — krzyknęli przybyli.

Groszyński zbladł i począł się tłomaczyć. W pewnym momencie skoczył ku schodom, prowadzącym do kuchni. Tam napastnicy go dopadli i posłali 4 kule.

Przewieziony do szpitala Dz. Jezus Groszyński zmarł o g. 2 w nocy.

Dodać trzeba, że brata jego zastrzeliła bojówka w r. 1905 za zdradę.

Wczorajszy dodatek nadzwyczajny ABC

Wczoraj w godzinach wieczornych ABC wydało dodatek nadzwyczajny p. t. „Grozba przesilenia na stanowisku Ministra Skarbu”, w którym podało do wiadomości publicznej, że Minister Skarbu p. Czechowicz przedłożył do podpisu Prezydentowi Rzplitej dymisję prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowskiego i wiceprezesa tegoż Banku p. Ossowskiego, że jednakże p. Prezydent odmówił podpisania dymisji, a o godz. 5-ej ppół. odwiedził p. Prezesa Steczkowskiego w jego mieszkaniu prywatnym. Dodano przytem, że tłem przesilenia w Banku Gospodarstwa Krajowego była nominacja p. Klingera na stanowisko komisarza rządowego Banku.

W odpowiedzi Polska Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat urzędowy, w którym stwierdza, że wiadomości dodatku ABC są „wręcz fałszywe”, gdyż:

1. Żadnego przesilenia na stanowisku Ministra Skarbu niema, ale ABC mówiło wszak o groźbie przesilenia, a nie, że przesilenie już jest.

2. Niema żadnych różnic w łonie Rządu co do zmian w Ministerstwie Skarbu, ale w dodatku ABC nie było o tych różnicach ani słowa.

była tylko mowa o mianowaniu p. Klingera na stanowisko komisarza w Banku Gosp. Krajowego.

3. Wiadomości o dymisji pp. Steczkowskiego i Ossowskiego są nieprawdziwe, chociaż prawdą jest, że p. Steczkowski sam złożył podanie o dymisję.

co w gruncie rzeczy na jedno wychodzi, rzecz cała tylko w tem, dlaczego p. Steczkowski zgłosił dymisję?

Na to pytanie doniesienie urzędowe nie odpowiada. Natomiast niektóre pisma poranne zastanawiają się nad tą sprawą. Jedne podzielają pogląd, wyrażony we wczorajszym dodatku ABC, inne powiadają, że to zły stan zdrowia zmusił p. Steczkowskiego do dymisji i że to „przypadkowo” wypadło w obecnej chwili. Wreszcie jedno pismo twierdzi, że p. Steczkowski podał się do dymisji, bo nie chciał się zgodzić na zarządzoną kontrolę Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Nie wątpimy, że następne doniesienie urzędowe prawdę tę ujawni... A jeżeli tak się nie stanie, to może uczyni to proces sądowy, jaki zapowiada przeciwko „ABC” p. Komisarz Rządu.

Proces sztabowych oficerów marynarki



Osk. komandor ppor. Jan Bartoszewicz-Stachowski udaje się na rozprawę sądową pod eskortą służbowego oficera.

Taryfa tramwajowa

Projekt Magistratu

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że nowy projekt magistratu, zmierzający do pokrycia znacznego niedoboru tramwajów, przedstawia się, jak następuje:

Projekt wskazuje na konieczność podniesienia taryfy w abonamencie do 18,4 gr., za bilet normalny i 12,2 gr. za ulgowy.

Bilety nieabonamentowe mają kosztować 20 gr. — normalny i 15 gr. ulgowy.

Kwestji 5 groszowego podatku na bezrobotnych projekt nie dotyka.

Przy utrzymaniu go powyższe nowe ceny biletów tramwajowych byłyby powiększone o 5 gr.

Proces o nadużycia w marynarce wojennej

Na wniosek prokuratora sąd postanowił przesłuchiwać Bartoszewicza w nieobecności pozostałych oskarżonych. Chodzi przedewszystkiem o stwierdzenie w jaki sposób powstał majątek Bartoszewicza. Oskarżony oświadcza, że kilka tys. rb. otrzymał od ojca, czem się ojciec zajmował nie wie. Majątkiem oskarżonego administrował ojciec żony, o którego zajęciu również oskarżony nie konkretnego powiedzieć nie może. 50 tys. dolarów, które przywiózł oskarżony do kraju, było złożone przez teścia oskarżonego na imię żony. Przewodniczący zwraca uwagę, że w śledztwie oskarżony mówił tylko o kilkunastu tysiącach.

W dalszym ciągu prokurator zapytuje, kto wydał paszporty na przyjazd do Polski rodzinie oskarżonego zwłaszcza zaś szwagrowi Bartoszewicza, komisarzowi bolszewickiemu i skąd się wzięły u oskarżonego blankiety zaświadczeń konsulat polskiego w Nowo-Rosyjsku. Bartoszewicz oświadczył, że współ-

pracował z konsulem Pstrokońskim, a zaświadczenia były wydawane na jego prośby. Po tych wstępnych pytaniach przystąpiło do wyjaśnień w kolejności aktu oskarżenia. Chodzi przedewszystkiem o zawarcie w celach zysku nieprawnych umów o dostawę broni na szkodę skarbu państwa. Bartoszewicz zwała winę na gen. Bobrowskiego.

Godz. 11-a. Przesłuchiwanie Bartoszewicza trwa.

GIEŁDA

Wytrącony z równowagi rynek pieniężny nie może się unormować. Przyczyną niepokoju należy szukać głębiej, niż w zbytnej nerwowości lub fałszywych pogłoskach. Giełda, jako najczulszy organ gospodarczy, reaguje najwcześniej i najjaskrawiej na wszelkie niestrawne dla organizmu gospodarczego zabiegi.

Po zauważonej wczoraj względnej poprawie godzin wieczorowej przyniosły ponowną depresję. Wyraziło się to w mniejszej chęci kupna i niższych kursach.

Miedzy innymi notowano:
Bank Polski 73.50, Cukier 2.55, Węgiel 64—65, Lilpopy 14.75, Modrzejów 3.20, Ostrowiec 6.50, Rudzki 1.14, Starachowice 1.62, Żyrardów 11.50.

Kurs urzędowy dolara bez zmiany, a więc dla gotówki dolarowej i dewiz zł. 9.

Kursy płacone przez Bank Polski również bez zmiany zł. 8.97 i 8.96 za dolary efektywne i 8.98 za czek.

W obrotach pozagiełdowych dla dolara tendencja mocniejsza, płacono kursy wyższe, niż wczoraj rano, a mianowicie wymieszano zł. 9.14.

Tajemnicza zbrodnia w Strykowie

Ręka wystająca z grobu naprowadziła na ślad zbrodni

STRYKÓW, 12.10. — Tel. własny. — Wczoraj wieczorem na cmentarzu miejscowym dokonano odkrycia strasznej zbrodni. Mianowicie jeden z grabarzy zauważył obchodząc cmentarz rękę wystającą z prowizorycznie usypanego grobu. Kiedy

odkopano grób, ukazał się trup płci żeńskiej całkowicie zmasakrowany z rozstraskaną głową. Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem ujawnienia mordercy i okoliczności dokonanej zbrodni.